

Dużo pojazdów dookoła 18.05 – 22.05

Posłuchajcie opowiadania:

Mały samochodzik Autoś – słuchanie utworu Urszuli Piotrowskiej.

Pewnego dnia zamieszkał w przedszkolu mały samochodzik Autoś.

– Misiu Anatolu, brum, brum – zawołał Autoś. – Marzę o dalekiej podróży, ale nikt nie ma czasu, żeby wybrać się ze mną.

– Ja mam czas – odpowiedziałem i usiadłem za kierownicą. I pojechaliśmy. Droga była prawie pusta. Autoś pozdrawiał mijające nas samochody, trąbiąc ze wszystkich sił.

W pewnym momencie wyprzedził nas ogromny samochód policyjny, który odezwał się:

– Słuchaj, brzdącu, nie wolno używać klaksonu bez powodu. Następnym razem będę ci musiał wypisać mandat.

– A mogę chociaż mrugać światłkami? – pytał prosząco Autoś.

– Nie możesz, bo każde mrugnięcie coś oznacza. I proszę wjechać na chodnik. Ulica to nie miejsce dla zabawek. Ojej, jak się obydwaj zawstydziliśmy. I samochodzik posłusznie jechał po chodniku, brum, brum, brum. Wtem w bocznej uliczce pojawiła się śmieciarka.

– Dzień dobry – zawołaliśmy równocześnie.

– Jestem bardzo zajęta – odpowiedziała śmieciarka. – I chociaż dzień jest rzeczywiście dobry, to nie mogę przerwać pracy. Trzeba pozbierać wszystkie śmieci i czym prędzej wywieźć z miasta. Nie wypadało przeszkadzać śmieciarce w pracy, więc brum, brum, pojechaliśmy dalej.

– Zobacz, misiuniu – szepnęła Autoś. – Na poboczu stoi ktoś z mojej rodziny. Rzeczywiście. Samochód był bardzo podobny do Autosia, tylko sto razy większy. Podjechaliśmy powoli. Kuzyn Autosia pojękiwał cichutko.

– Co ci się stało, kuzynku – zmartwił się Autoś.

– Chyba zachorowałem – odpowiedział. – Boli mnie silnik.

I w tym momencie nadjechało auto, na którym był napis „Pomoc drogowa”. Kuzynek został dokładnie zbadany.

– Trzeba wyleczyć silnik – mówił samochód pomocy drogowej. – Gdybyś, kolego, tak nie pędził, wszystko byłoby dobrze. A teraz odwieziemy cię do warsztatu, gdzie podreperują twoje zdrowie.

– Jak wyzdrowieję, to przyjadę do was w odwiedziny – obiecał obolałym głosem kuzynek.

– Będziemy czekać! – wołaliśmy.

Ledwo odjechali, rozległ się niebywały hałas. Zawyły syreny alarmowe. Jadące drogą pojazdy zjeżdżały na pobocze.

– Co to, co to? – pytaliśmy przerażeni.

– Pewnie gdzieś wybuchł pożar – wytłumaczył nam motocykl.

Wreszcie zobaczyliśmy piękne czerwone auto, które migotało światłami i mknęło z ogromną szybkością, a za nim pędziło mniejsze, białe i też migotało światełkami. Obydwa samochody wołały:

– Droga dla straży pożarnej, droga dla karetki pogotowia. I wszyscy słuchali i grzecznie ustępowali miejsca.

Nagle samochód straży pożarnej zmniejszył szybkość i powiedział do Autosia:

– Nie bój się, mały samochodziku. Nic się nie stało. Mamy tylko ćwiczenia, żeby swoje obowiązki wykonywać jak najlepiej. I już ich nie było. Wracaliśmy powolutku do przedszkola. Mały samochodzik Autoś przez całą drogę powrotną milczał. Dopiero gdy weszliśmy do sali, zaczął opowiadać. I opowiadał, ile pracy mają duże samochody.

– Wiesz, co ci powiem, misiu? – zawołał samochodzik. – Cieszę, że jeszcze jestem mały i mogę być w przedszkolu, brum, brum.

Ja też się cieszę, bo mały samochodzik Autoś jest bardzo miłym kolegą i lubię się z nim bawić.

Jakie samochody spotkał Autoś?; Co powiedział do Autosia samochód policyjny?; Czym była zajęta śmieciarka?; Co zrobiła Pomoc drogowa?; Jaki samochód jechał na sygnale do pożaru?

.

Różne pojazdy

Patrycja Siewiera-Kozłowska

Ruch w powietrzu i na wodzie,

Na ulicy i w zagrodzie:

Jedzie traktor – pyr, pyr, pyr,

Powtarzanie wyrazu pyr – na jednym wydechu.

Czasem rower mknie – dryń, dryń.

Powtarzanie wyrazu dryń – na jednym wydechu.

Szybko mknie karetka zwinna,

Ona czekać nie powinna!

Samochody rozpędzone – żżżżżż,

Długo, na jednym wydechu wypowiedanie głoski

„ż” – wargi wąskie i zaokrąglone, język za górnymi zębami

Każdy pędzi w swoją stronę.

A co płynie, zbliża się?

Mała łódka fale tnie!

Woda szumi – szu, szu, szu,

Powtarzanie wyrazu szu – na jednym wydechu.

Łódka przy płynęła tu.

A tam w górze – spójrzcie dzieci,

To samolot sobie leci!

Ryk silników słychać – żżżżż,

Długo, na jednym wydechu wypowiedanie głoski „wargi wąskie i zaokrąglone, język za górnymi zębami

Kadłub pięknie w słońcu lśni.

„Ruch drogowy” – rozwiązywanie zagadek Joanny Wasilewskiej.

Ten znak drogowy

znają nawet dzieci,

Raz czerwonym, raz zielonym

światłem do nas świeci. (sygnalizator świetlny)

Stoją przy ulicy,

A na ich tablicy,

wpisane w znaków mowę

Zasady drogowe. (znaki drogowe)

Gdy przez jezdnię chcesz przejść,

Szukasz tych białe – czarnych miejsc. (pasy)

„Samochody na ulicy” – praca plastyczna. Wycinanie z czasopism obrazków różnych samochodów i naklejanie ich na kartkach, tworzenie ulicy. Nazywanie przez dzieci samochodów na swojej ulicy, np. osobowy (marka), ciężarowy, karetka pogotowia, wyścigowy. Liczenie samochodów i określanie ich liczby liczebnikiem. Wskazywanie, jaki samochód jest pierwszy / drugi / trzeci / czwarty.

Bajka o kółku Justyna Świącicka

Michał wyszedł z mamą na spacer i zabrał swój ulubiony wóz strażacki. Na podłodze zostało tylko małe, czerwone kółko, które odpadło od wozu.

– Muszę poszukać Michała – powiedziało kółko i szybko wytoczyło się na dwór.

A tam panował straszny ruch, po ulicy jeździły samochody i miały duże i małe koła, a po chodniku jeździły wózki i też miały koła, ale trochę mniejsze. Jeden wózek był całkiem malutki i popychała go dziewczynka w czapce z wielkim pomponem. Właśnie wiozła na spacer swoją lalkę.

– Dziewczynko! – zawołało kółko. – Nie widziałaś Michała?

Ale zajęta lalką dziewczynka nie usłyszała i kółko potoczyło się dalej. Zatrzymało się tuż przy samej jezdni. Kiedy zapaliło się zielone światło i ludzie zaczęli przechodzić, kółko wraz z nimi przetoczyło się na drugą stronę. Zegar na wieży wybił godzinę dwunastą. Kółko potoczyło się do parku. Na placu zabaw dzieci trzymały się za ręce i śpiewały:

„Kółko graniaste, czworo-kanciaste,

kółko nam się rozleciało...”

– O czym te dzieci śpiewają? – zdziwiło się kółko i wtoczyło na pagórek.

Z góry było widać dzieci w kole i raptem nasze kółko zobaczyło Michała. Stał przy piaskownicy. Szybko stoczyło się pod jego nogi.

– O! – powiedział Michał. – Kółko od mojego samochodu! – I podniósł kółko z ziemi.

Co Michał zabrał na spacer?; Co zostało w domu na podłodze?; Jak poruszało się kółko? (toczyło, turlało); Gdzie kółko szukało Michała?; Jakie koła zobaczyło kółko, kiedy szukało chłopca?

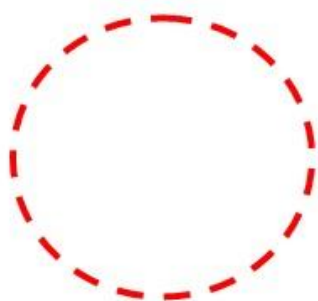
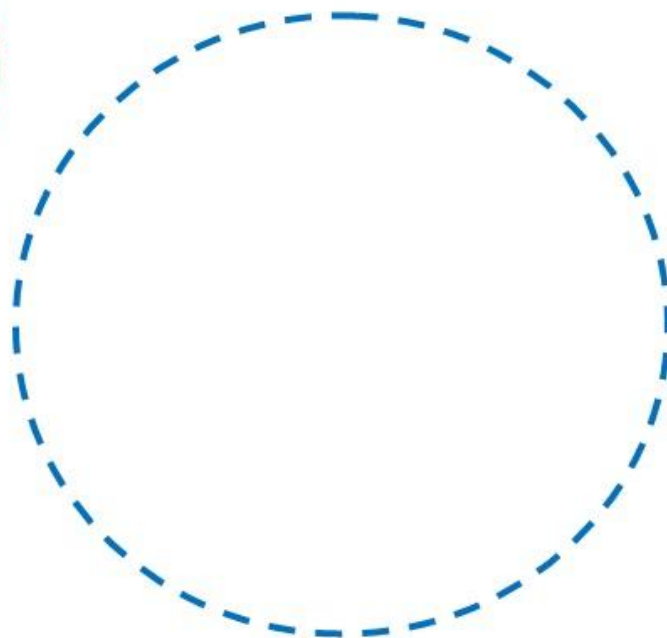
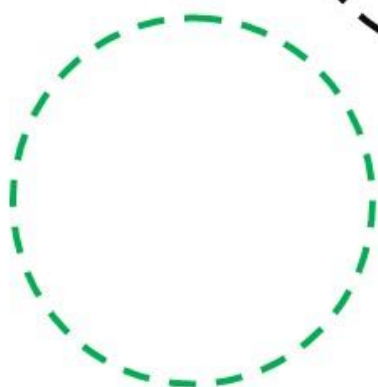
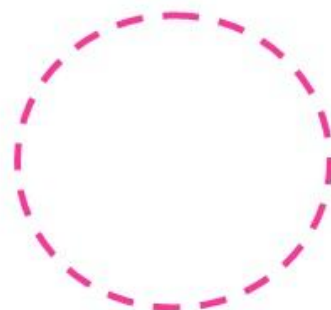
Wyszukajcie w otoczeniu przedmioty o kształcie koła.

Posłuchajcie piosenki:

Koła autobusu kręcą się... https://www.youtube.com/watch?v=nS7hp4_ytUg

Spróbujcie się jej nauczyć.

Rysuj po śladzie w odpowiednim kolorze kredki.



Dla chętnych samochody do kolorowania:

